

Eugeniusz Koko

Gdańsk

Listy Zygmunta Sarneckiego do Franciszka Rawity-Gawrońskiego (1887–1920)

Korespondencja Z. Sarneckiego i Franciszka Rawity-Gawrońskiego obrazuje kontakty obu tych przedstawicieli polskiej literatury na przełomie XIX/XX w. Jej początek był związany z przedłożoną F. Rawicie-Gawrońskiemu przez Z. Sarneckiego propozycją współpracy w piśmie „Świat”, wydawanym w latach 1888–1895. Zadzierzgnięte wówczas relacje przetrwały niemal do końca życia Sarneckiego. Cechowały je wzajemny szacunek i życzliwość.

Listy uzupełniają dotychczasowy stan wiedzy o kłopotach Z. Sarneckiego związanych z redagowaniem pisma. Przynoszą również informacje o jego reakcjach na publikacje F. Rawity-Gawrońskiego oraz pewne szczegóły związane z biografią Z. Sarneckiego, zwłaszcza w odniesieniu do lat 1917–1920.

Słowa kluczowe: Zygmunt Sarnecki, Franciszek Rawita-Gawroński, epistolografia

Zygmunt Sarnecki urodził się 20 listopada 1837 r. w Hołodkach niedaleko Baru na Podolu w zamożnej rodzinie ziemiańskiej¹. Ponieważ jego ojciec, Wincenty, był kapitanem gwardii napoleońskiej, w domu panował kult Napoleona, a znaczący wpływ na młodego Zygmunta wywierała obok polskiej literatury romantycznej również literatura francuska. W 1847 r. oddano go na pensję dla dzieci z rodzin arystokratycznych prowadzoną w Odessie przez Jana Sowińskiego (szwagra Józefa Korzeniowskiego). W latach 1852–1858 kontynuował naukę w warszawskim Gimnazjum Realnym. Już wówczas nawiązał współpracę z „Gazetą Codzienną”, w której drukował felietony, a w rok po ukończeniu gimnazjum został wysłany do Francji i Włoch jako jej korespondent. W Paryżu zawarł liczne znajomości (m.in. z Karolem Libeltem, Cyprianem Norwidem i Wiktorem Hugo), uczęszczał – jako wolny słuchacz – na kurs literatury i historii na Sorbonie. Nawiązał łączność z ruchem konspiracyjnym w kraju. W 1862 r. ożenił się i zamieszkał w otrzymanym od ojca majątku w Bychawie na Lubelszczyźnie. Już jednak w następnym roku ponownie wyjechał do Francji i Włoch,

¹ O Z. Sarneckim zob. J. Kowalczykówna, *Sarnecki Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV/2, z. 145, Warszawa–Kraków 1994, s. 211–213.

gdzie, jak pisała Jolanta Kowalczykówna, wiódł „życie salonowca, zawiązując jednocześnie nowe znajomości i przyjaźnie, m.in. z Teofilem Lenartowiczem”². W 1866 r., roztrwoniwszy znaczne kapitały, wrócił do kraju i osiadł w Bychawie. Poświęcił się tu pracy literackiej. Po sprzedaniu majątku w Bychawie założył, wraz z Józefem Tekslem, teatr w Lublinie, którego był krótko dyrektorem (2 maja – 22 lipca 1872 r.), nieco później zaś (od października 1872 r. do połowy 1873 r.) kierował Teatrem Polskim w Poznaniu. W 1873 r. osiadł w Warszawie. Zajmował się tu twórczością sceniczną, a w latach 1877–1881 redagował dziennik „Echo” o orientacji konserwatywnej. Ogłaszał w nim głównie artykuły krytyczne i recenzje teatralne. W 1881 r. przebywał we Lwowie, w kolejnym zaś roku w Krakowie. W latach 1884–1885 mieszkał w Paryżu, a w sezonie 1885/1886 sprawował kierownictwo literackie teatru krakowskiego. W 1888 r. objął w Krakowie redakcję dwutygodnika „Świat” i z krótką przerwą w 1892 r. prowadził ją do czerwca 1895. Pismo było bogato ilustrowane i dzięki otwarciu swych łamów dla wielu przedstawicieli młodszego pokolenia twórców literatury (takich jak Jan Kasprówicz, Kazimierz Tetmajer, Stanisław Wyspiański, Zenon Przesmycki-Miriam) odegrało ważną rolę w przygotowaniu przełomu modernistycznego. W piśmie tym Sarnecki prowadził dział teatralny i kronikę kulturalną. W 1895 r., ze względu na brak subsydiów i niewystarczającą liczbę prenumeratorów, musiał zrezygnować z jego wydawania. W 1900 r. zamieszkał ponownie w Warszawie, potem zaś we Lwowie, gdzie do 1903 r. wydawał dziennik „Przedświt”. W kolejnych latach przebywał w Krakowie, współpracując z „Nową Reformą”. W końcu 1904 r. otworzył tu Salon Sztuki „Ars”. Prowadził go na wysokim poziomie, w związku z czym działalność ta przysparzała mu sporo kłopotów finansowych. Do końca życia utrzymywał się z pracy piórem, publikując szkice literackie, recenzje teatralne i artykuły o malarstwie na łamach wielu polskich pism (m.in. „Biesiada Literacka”, „Czas”, „Kłosa”, „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wędrowiec”). Zmarł 10 stycznia 1922 r. w schronisku dla starców w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

W twórczości Z. Sarneckiego znajdujemy wiele gatunków literackich. Do najliczniejszych należały utwory dramatyczne, głównie komedie (m.in.: *Zemsta pani hrabiny*, 1870; *Febris aura*, 1870; dramat *Dworacy niedoli*, 1876). Pisał również powieści (m.in.: *Złote serce*, t. I–III, 1885), nowele (zamieszczone w tomach: *Różni ludzie*, 1883; *Owale i profile*, 1884; *Nowele*, 1895; *Sny i wrażenia*, 1895; *Czwarta dusza*, 1914) oraz utwory dla dzieci. Zajmował się

² J. Kowalczykówna, *Zygmunt Sarnecki 1837–1922* [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. III, Warszawa 1969, s. 272.

także przekładami z literatury francuskiej, włoskiej i belgijskiej (M. Maeterlinck). W opinii J. Kowalczykówny Z. Sarnecki należał do dramaturgów dość popularnych, jego twórczość spotykała się raczej z przychylnym przyjęciem współczesnych. Nie wyrastała jednak ponad przeciętny poziom ówczesnego dramatopisarstwa³. Dokonując bardziej generalnej oceny jego pisarstwa, badaczka ta konstatowała: „Znaczna większość dzieł Sarneckiego, zwłaszcza powieściowych i nowelistycznych, stanowi dziś pozycje nieczytelne i martwe. Płytkość tematyczna oraz brak wybitniejszych walorów artystycznych spowodowały, że również i z dorobku dramatycznego pisarza nic się do naszych czasów nie ostało”⁴.

Respondentem Z. Sarneckiego był Franciszek Rawita-Gawroński, znany wówczas pisarz, publicysta i historyk szczególnie płodny na polu dziejów Kozaczyzny oraz polskich walk narodowowyzwoleńczych w XIX w.⁵

Znajomość Z. Sarneckiego z Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim datuje się od czasów zainicjowania przez pierwszego z nich wydawania dwutygodnika „Świat” (listy 1, 2). Kontakty wówczas nawiązane przetrwały z mniejszym lub większym nasileniem do ostatnich lat życia Z. Sarneckiego. Dodajmy przy tym, że cechowało je pogłębiające się poczucie wzajemnej bliskości.

Pierwsze listy obrazują kontakty obu respondentów z okresu, gdy F. Rawita-Gawroński był współpracownikiem „Świata” (listy 1, 2, 5, 6). Uzupełniają przy tym nasz dotychczasowy stan wiedzy o kłopotach Sarneckiego związanych z redagowaniem pisma⁶. Należy tu zaznaczyć, iż z uwagi na to, że z pierwszym z listów bezpośrednio koresponduje pismo Rawity (list 2) zachowane w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, zdecydowałem się na jego opublikowanie⁷. W kolejnych listach napotykamy na różne kwestie związane z literaturą (listy 7, 12), zwłaszcza zaś reakcje Sarneckiego na publikacje Rawity (listy 11, 12, 13). Przynoszą one także pewne szczegóły związane z biografią ich autora, zwłaszcza w odniesieniu do lat 1917–1920

³ Tamże, s. 277–278.

⁴ Tamże, s. 278–279.

⁵ Szerzej o nim: E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930). Wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006.

⁶ Zob. A. Żyga, „Świat”. *Zarys dziejów pisma (1888–1895)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. VIII, z. 1, s. 184–206; E. Korzeniewska, „Świat” 1888–1895 [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. I, Warszawa 1968, s. 221–232.

⁷ Biblioteka Jagiellońska, dz. rkps., *Korespondencja F. Rawity-Gawrońskiego do Z. Sarneckiego 1887–1890*, sygn. 6714 III, t. 2, k. 47–87. Pozostałe listy z tego zbioru nie korespondują w sposób bezpośredni z listami Z. Sarneckiego z lat 1894–1920.

(listy 9–4). W ostatnim z listów (14) znajdujemy ciekawe wrażenia ze zjazdu dyrektorów teatrów polskich w Krakowie w marcu 1920 r.

Listy Sarneckiego są przechowywane w Muzeum Literatury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Warszawie (*Korespondencje Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, t. 10, sygn. 329, k. 1–23). Były pisane piśmem odręcznym (stalówką). Przy ich publikacji zastosowano ogólnie przyjęte normy edytorskie. Uwspółcześiono i ujednolicono pisownię i interpunkcję według obowiązujących obecnie zasad. Fragmenty, których nie udało się odczytać, ujęto w nawias prostokątny.

1

Kraków. 40. Ulica Szpitalna.
Piątek. 18 listopada. 1887 r.

Szanowny Panie,

Dziś dopiero otrzymałem Jego adres, stąd opóźnienie w zaproszeniu, które pragnąłem przesłać Mu już znacznie dawniej. Z dniem 1 stycznia p.r. zacznie wychodzić w Krakowie dwutygodnik ilustrowany „Świat”⁸ cenzuralny, posiadający debit w Królestwie i Cesarstwie za kordonem, redagowany przez niżej podpisanego i kierowany artystycznie przez p. Piotra Stachiewicza⁹, wielce utalentowanego rysownika. Racz Szanowny Panie przyjąć w tej nowej publikacji współpracownictwo i obdarzyć nas – o ile będziesz mógł najspieszniej – powiastką liczącą od 800–1200 wierszy druku lub nowellą w rozmiarach 400 wierszy. Honorarium w kwocie 4 centów od wiersza – co przy dzisiejszym kursie niemal tyle co 4 kopiejki wynosi – administracja „Świata” prześle Szanownemu Panu natychmiast po wydrukowaniu Jego utworu. Nadto upraszam najuprzejmiej, udzieli mi upoważnienia do pomieszczenia nazwiska Twego lub pseudonimu w liście współpracowników na prospekcie ukazać się mającym na widok publiczny najdalej w dniu 1 grudnia br. Ręczę Szanownemu Panu, że znajdziesz się w dobrym i wyborowym towarzystwie.

⁸ Szerzej zob. A. Żyga, „Świat” ...; tenże, *Krakowski „Świat” (1888–1895) Z. Sarneckiego (mało znana karta z dziejów ilustracji polskiej XIX w.)*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XVII: 1973, z. 3–4, s. 753–786.

⁹ Piotr Stachiewicz (1858–1938) – malarz. W latach 1877–1883 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Plastycznych u Jana Matejki oraz w akademii monachijskiej. Malował obrazy religijne (szczególną popularnością cieszył się cykl *Legenda o Matce Boskiej*), sceny rodzajowe i pejzaże. Był też ilustratorem wielu znanych powieści (m.in. *Trylogii* H. Sienkiewicza).

Racz przyjąć Szanowny Panie wyznanie mojego poważania, z jakim dla Niego pozostaję.

Sługa uniżony
Zygmunt Sarnecki

2

Szanowny Panie!

Zaproszenie do współpracownictwa w mającym się wydawać przez Sz. Pana czasopiśmie „Świat” chętnie przyjmuję i za pamięć dla mało znanego autora serdeczne podziękowania składam. Czym będę mógł i potrafię – służyć będę, a nazwiska Sz. Pana, zbyt dobrze znane polskim czytelnikom, służy mi najlepszą rękojnią, że grono współpracowników, do którego i mnie Sz. Pan łaskawie powołujesz, tylko zaszczytnym być dla mnie może.

Na zamieszczenie mego pseudonimu na liście współpracowników najchętniej zezwalam. Powiastkę postaram się najrychlej przesłać.

Posiadam ukończoną już powieść historyczną na tle pobytu Bolesława Śmiałego w Kijowie¹⁰, cenzuralną, którą, jak sędzę, uznałbyś Sz. Pan za godną umieszczenia w swoim piśmie. Obecnie drukuję w Warszawie dwie powieści¹¹, – na umieszczenie więc trzeciej nie mógłbym więc rychło liczyć – dlatego też ośmielam się Sz. Panu o niej napomknąć. Powieść obejmuje tom jeden. Ustąpiłbym ją po 4 centy od wiersza z prawem odbicia na rachunek wydawcy pożądaney liczby egzemplarzy jednorazowo.

Pozostaję z głębokim szacunkiem,
Sz. Pana Dobr[odzieja] sługa powolny

Fr. Gawroński
(Fr. Rawita)

P.S. O przysłanie prospektu pisma uprzejmie proszę dla polecenia wydawnictwa kółku znajomych i przyjaciół. –

20. Listopada 1887.
Piękna 13 mieszk. 1

¹⁰ Ostatecznie powieść ta została opublikowana na łamach czasopisma „Bluszcz” (1888, nr 29–46), a potem w wydaniu osobnym: *Na Krasnym dworze. Powieść z czasów pobytu w Kijowie Bolesława Śmiałego*, Warszawa 1889.

¹¹ Jedną z nich była najprawdopodobniej: *Pan hetman Mazepa. Powieść historyczna*, Warszawa 1887. Niestety, nie udało się ustalić drugiego tytułu.

3

Kraków. 34. ulica Szpitalna.
d. 10 lutego. 1894 r.

Kochany Franciszku,

Miriam¹² przybędzie jutro do Lwowa dla wygłoszenia swoich odczytów. Oddaję go Twej zacnej koleżeńskiej opiece. Spraw co tylko będzie w Twej mocy, aby wykłady jego ściągnęły licznych słuchaczy. Serdecznie o to Cię proszę.

O słówko objaśnienia do zaślubin Maryny¹³ gorąco Cię proszę. – Jeśli spotkasz się z jakim starym sztychem, rysunkiem lub fotografią z obrazu, odnoszącego się do Kościuszki, chciej mi albo przysłać, albo zawiadomić, jakim sposobem mógłbym dostać.

Rączki Szanownej Małżonki Twej całuję. Twoje zacne dłonie serdecznie ściskam

przyjaciel
Zygmunt Sarnecki

4

Kraków. 34. ulica Szpitalna.
d. 6 kwietnia. 1894 r.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Z głębi duszy dziękuję Ci za Twoją dobrą i przyjazną pamięć o mnie. Daruj, że piszę krótko, ale tak to na mnie spadło zewsząd niespodziewanie, tyle otrzymałem listów, telegramów, odwiedzin, tyle dowodów życzliwości od

¹² Zenon Franciszek Przesmycki, pseud. Miriam (i in.) (1861–1944) – poeta, krytyk literacki, tłumacz, wydawca. W 1886 r. ukończył Wydział Prawny UW. W latach 1886–1888 był redaktorem czasopisma literackiego „Życie”, nieco później zaś miesięcznika „Chimera” (1901–1907). Uznawany za jednego z ważniejszych twórców programu modernizmu. Początkowo pisał głównie poezje, później zaś zajmował się przeważnie tłumaczeniami m.in. z literatury czeskiej, francuskiej i belgijskiej. Wydobył z zapomnienia, opracował i wydał twórczość C.K. Norwida. Od stycznia 1919 do czerwca 1920 r. był ministrem kultury i sztuki, a od 1933 r. członkiem Polskiej Akademii Literatury.

¹³ Kwestii tej, niestety, nie udało mi się wyjaśnić.

ludzi, których mało znałem, że doprawdy jestem do głębi wzruszony, [...] – nie wiem, komu podziękować pierwej, komu wyrazić jaką mi to radość sprawia, że w ciężkich i smutnych czasach dzisiejszych jeszcze tyle serca widzę wśród bliźnich, tyle dobroci... Tobie podwójnie wdzięczny jestem. Chciej wierzyć, że bardzo. Jutro albo pojutrze podziękuję Kołu Literacko-Artystycznemu¹⁴, przesyłając podziękowanie na Twoje ręce. Dziś nie mogę, bo ciągle jeszcze nadchodzi to człowiek jakiś dobry, to telegramy od dobrych ludzi, to listy od najlepszych¹⁵.

Całuję Cię i ściskam i raz jeszcze najserdeczniej, najgoręcej dziękuję
przyjacieli
Zygmunt Sarnecki

5

Kraków. 38. ulica Szpitalna.
d. 16 listopada. 1894 r.

Drogi i Kochany Franciszku,

Mój złoty przyslij mi z łaski Swojej na korespondentce tytuł nowelli, którą na rok przyszły przeznaczasz dla „Świata”. Wiesz i rozumiesz, że jeśli nie będę mógł zapłacić, nie wezmę, ale Ty na tym nie stracisz, bo prawie każdą Twoją nowelkę każde inne pismo nabędzie. Więc pisz – a tytuł nadeslij zaraz, abym go mógł pomieścić w ogłoszeniu od redakcji, które już w nrze 23-m potrzeba dać koniecznie. – Gdzie [...] napisz słówko w nrze 22-m „Świata”.

Szanownej Twej Małżonki rączki całuję – a Ciebie Ściskam serdecznie, gorąco.

Przyjacieli
Zygmunt Sarnecki

¹⁴ Koło Literacko-Artystyczne zostało utworzone we Lwowie w 1880 r. z inicjatywy Władysława Belzy.

¹⁵ Najprawdopodobniej chodziło tu o jakąś uroczystość związaną z osobą i twórczością Z. Sarneckiego.

6

Kraków. 38. ulica Szpitalna.
d. 14 lutego. 1895 roku.

Drogi i Kochany Franciszku,

Przede wszystkim po tysiąc razy przepraszam, że dotąd nie odesłałem Ci honorarium za Twoją śliczną *Andzię*¹⁶ – daję Ci słowo, dotychczas nie mogłem. Wiesz, jakie ciężary gniotą mnie z roku przeszłego, ile zaległości rozmaitych płacić ciągle muszę, a na rb. zapłaciło dotąd 409 prenumeratorów i w tym spora liczba miesięcznych. Subwencji mi odmówiono. Chcę się wybrać do Warszawy i tam kołatać o pomoc, o pożyczkę, bo tu jej dostać nie mogę, w tym kraju apatii, senności i sobkostwa, ale nie mogę wyjechać bez załatwienia formalności pewnych – bo ponieważ mam paszport nie prolongowany od lat 12-tu, więc dusza na ramieniu. Przebacz zatem drogi mój i czekaj cierpliwie, aż pokonam moją wytrwałością przeszkody i grosza choć trochę zdobędę. Wszakże mnie znasz – i wiesz, że Cię nie zawiodę.

I ja zobaczyłem w „Przeglądzie Poznańskim”¹⁷ Twoją *Andzię*¹⁸, ale myślałem, żeś ją sprzedał. O ile wiem, redakcja stoi nieźle. Jest subwencjonowaną przez grono adwokatów i lekarzy zamożnych, a koszta mają niewielkie – więc jeśli napiszesz, pewno Ci honorarium nadeślą. Może niewielkie – ale nadeślą.

Mój złoty, ma się rozumieć, że z radością i wdzięcznością przyjmę *Rodzinę Hurków*¹⁹ i sto odbitek Ci dam z rozkoszą jako [...] – a zacznę drukować w nrze 6-m z d. 15 marca, bo nr 4 już poszedł do zbroszurowania, a w nrze 5-m muszę skończyć koniecznie parę rzeczy (*Panorama*²⁰, *Janinka*²¹) i dać inne (bo przyrzeczenie dawniejsze). Ale pewno to Ci różnicy nie zrobi. Więc jeśli łaska przysyłaj prędko, bo zostawię rozporządzenie dla mego zastępcy na czas wyjazdu – mogę wyjechać tak za tydzień, jak za miesiąc, albo za sześć tygodni. Rzecz zawisła nie od mojej woli i postanowienia – ale od tych, co w Warszawie moimi sprawami przyjaźnie się zajmują.

¹⁶ Fr. Rawita, *Andzia*, „Świat”, nr 1 z 1 I 1895; nr 2 z 15 I 1895.

¹⁷ „Przegląd Poznański” – tygodnik polityczny, społeczny i literacki, programowo bliski Lidze Narodowej, wydawany w Poznaniu w latach 1894–1896.

¹⁸ „Przegląd Poznański” 1895, nr 5–7.

¹⁹ Fr. Rawita, *Rodzina Hurków*, „Świat”, nr 8 z 15 IV 1895; nr 9 z 1 V 1895; nr 10 z 15 V 1895.

²⁰ Chodziło tu najprawdopodobniej o tekst: S. Schnür-Peplowski, *Raclawice. Pierwsza panorama polska*, „Świat”, nr 5 z 1 III 1895, s. 114–119.

²¹ Chodziło tu o nowelę: A. Konar, *Janina*, „Świat”, nr 5 z 1 III 1895, s. 100–102.

Wszystko, co zarobiłem w ostatnich kilku miesiącach – a wysiłkiem wścieklej pracy zarobiłem względnie dużo – wlałem w „Świat” jak w beczkę Danaid. A ten sejm!... „Choć mi serce pęka, śmiech mnie zbiera”!

Całuję Cię i ściskam serdecznie

Oddany przyjaciel
Zygmunt Sarnecki

Z tą liczbą prenumeratorów co jest dotąd, nawet kosztów druku pokryć nie sposób! – Co za kraj, co za ludzie! Pfuj! Nawet „Gazeta Lwowska”²² nie daje o „Świecie” teraz wzmianek. – A widzisz, że robię co mogę, aby [...] abonentów. – Daję kolorowe obrazki – bardzo drogie!

7

Poczta Zwierzyniec. – Wieś Zwierzyniec. 115.
d. 11 Maja. 1899 roku.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Piosenkę z refrenem „A więc czyja nie nalana” nie napisał ani Mickiewicz²³, ani Ryszard Berwiński²⁴, ani Czajkowski²⁵, lecz Roman Zmor-

²² Dziennik urzędowy założony w 1811 r. W latach 1873–1883 jego redaktorem naczelnym był Władysław Łoziński, a potem Adam Krechowicki (1883–1918). Od 1873 r. funkcjonował przy nim dodatek miesięczny – „Przewodnik Naukowy i Literacki”.

²³ List ten jest swego rodzaju polemiką z artykułem F. Rawity-Gawrońskiego – *Czy to nie jest piosnka Mickiewicza?*, „Słowo Polskie”, nr 110 z 10 V 1899, s. 1–2 (numer popołudniowy); nr 111 z 11 V 1899, s. 1–2 (numer popołudniowy), w którym postawił on tezę, że autorem wiersza (piosenki) *Rozproszeni po wszem świecie (Obozowa)* był Adam Mickiewicz.

²⁴ Ryszard Wincenty Berwiński (1819–1879) – poeta, polityk, żołnierz. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego, później zaś w Berlinie. W latach 40. wydał dwa tomiki poezji. Angażował się w działalność spiskowo-rewolucyjną w Wielkopolsce, brał też udział w kongresie słowiańskim w Pradze (1848 r.). Był członkiem Ligi Polskiej, a w latach 1852–1854 posłem do sejmu pruskiego. W 1854 r. wydał *Studia o literaturze ludowej* (Poznań, t. 1–2). W tym samym roku wyjechał do Paryża, gdzie zbliżył się do Hotelu Lambert. Z jego ramienia udał się do Stambułu i wstąpił do formacji kozaków sułtańskich M. Czajkowskiego. Z tymi formacjami związał nadzieje dla Polski, jednak w latach 70. w związku z upadkiem wpływów francuskich w Turcji podał się do dymisji. Zmarł w Stambule w szpitalu francuskim.

²⁵ Michał Czajkowski (Sadyk-Pasza) (1804–1886) – powieściopisarz i działacz polityczny na emigracji. Ukończył szkołę pijarów z patentem „bakalarza matematyki i literatury”. Studiował na Wydziale Prawnym UW, ale nauki nie ukończył. Po śmierci matki i stryja odziedziczył duży majątek (z siedzibą w Halczyńcu niedaleko Berdyczowa). W powstaniu listopadowym wziął udział z 30 kozakami w oddziale Karola Różyckiego. Po powstaniu przebywał na emigracji we Francji.

ski²⁶, który krótko, ale był „Kozakiem”. Nie wątpię, że Zygmunt Miłkowski (Jeż)²⁷, wielce kompetentny sędzia w tym względzie, słowem moim przytwierdzi. Roman sam mi mówił, że ją napisał w czasie swego pobytu nad Bosforem. Śpiewał ją nieraz w mojej obecności, tak że dotąd nutę jej pamiętam. Nasi eseiści, którzy tylko wielkimi poetami zwykle się zajmują, w mniemaniu, że część wielkości na nich stąd spłynie, pomijają i lekceważą dzielnych drugorzędnych poetów, których zbadać i o których pisać warto. Do takich należy Roman Zmorski. Zabierz się do napisania monografii o nim. Oddasz tym rzetelną usługę ogółowi. Rzuć okiem na potężne swym wpływem piśmiennictwo francuskie, ile to w nim studiów krytycznych o „drugorzędnych”! Badania takie wytwarzają smak i poczucie literackie w masach, którego u nas taki brak wielki. O tak zwanych „mniejszych” mówi się zwykle na [...] stronie i namiętnie; przecenia się ich albo nie docenia. Niechże po śmierci przynajmniej oddaną im będzie spr-

W 1841 r. ks. Adam Czartoryski wysłał go na misję dyplomatyczną do Konstantynopola, gdzie wyrobił sobie szerokie stosunki, m.in. wśród paszów rządzących Turcją. Stał na czele głównej agencji polskiej na Wschodzie. Zagrożony wydaleniem z Turcji, przyjął islamizm i imię Mehmed Sadyk-effendi. W czasie wojny krymskiej zorganizował sześć sotni kozackich, z którymi wysłano go na teren wojny. Po jej zakończeniu starał się utrzymać formacje kozackie. Później uzyskał zgodę na tworzenie także innych oddziałów. Skłócony z emigracją, zaczął się zbliżać do Rosji. Z powodu bliskich stosunków z ambasadorem Rosji odebrano mu komendę nad kozakami, których wcielono do pułków tureckich. W 1875 r. kupił folwark Borki na Ukrainie. Zmarł śmiercią samobójczą.

²⁶ Roman Zmorski (1822–1867) – poeta, pisarz. W latach 40. należał do grona literatów nazwanych później Cyganerią Warszawską, zdobył też sporą popularność swoimi utworami, w których wyrażał treści wolnościowe i demokratyczne. Zbliżył się do Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Publikował w różnych pismach polskich (poznański „Tygodnik Literacki”, „Dziennik Literacki”, „Biblioteka Warszawska”, „Gazeta Codzienna”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Przegląd Europejski”). W 1862 r. został aresztowany pod zarzutem redagowania tajnego pisma „Strażnica”. Po uwolnieniu wyjechał do Krakowa i w okresie powstania styczniowego współpracował z tajnym tygodnikiem „Wolność”. W lutym 1864 r., po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicji, wyjechał do Drezna, gdzie zmarł.

²⁷ Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), pseud. Teodor Tomasz Jeż. W 1847 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie w Kijowie, ale już w następnym roku wyjechał na Węgry, gdzie wziął udział w powstaniu (1848–1849). Od 1850 r. mieszkał w Londynie. Był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Podczas wojny krymskiej (1853–1855) przebywał na Półwyspie Bałkańskim, gdzie próbował sformować legion polski, zaś w latach 1855–1857 w Konstantynopolu. W 1858 r. wrócił do Londynu. W 1861 r. ożenił się z Zofią Wróblewską i osiadł w Michalenach w Rumunii. W czasie powstania styczniowego został naczelnikiem sił zbrojnych na Rusi. Zorganizował oddział powstańczy w Tulczy, mający przez Rumunię wkroczyć na terytorium południowej Rosji. Oddział ten jednak został rozbrojony przez Rumunów. Po powstaniu mieszkał w Belgradzie (1864–1866), a potem w Brukseli (1867–1872). W 1872 r. osiadł w Szwajcarii, najpierw w Lozannie (do 1877), potem kolejno w Genewie (do 1899), Zurychu, a w ostatnich latach życia ponownie w Lozannie. Był jednym z założycieli Ligi Polskiej (1887). Należał do Rady Zarządzającej Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswillu. Był inicjatorem Skarbu Narodowego i prezesem jego komisji nadzorczej.

wiedliwość, zwłaszcza że z tej sprawiedliwości korzysta historia literatury, cywilizacja i wykształcenie ogółu. – Ręce Szanownej Twojej Małżonki całuję. Dla Całej rodziny łączę pozdrowienia i ukłony.

Ciebie ściskam serdecznie
Zygmunt Sarnecki

Roman Zmorski dał mi kiedyś w podarku jeden ze swych poematów, nie pomnę już *Lesława*²⁸ czy *Wieżę siedmiu wodzów*²⁹. Na egzemplarzu napisał następujący czterowiersz:

Przez noc Droga do świtania,
Przez wątpienie do poznania,
Przez błędzenie do wieczności,
Przez śmierć do nieśmiertelności.

Czy polot myśli w tym drobiazgu nie górnieszy od wszystkiego, co nam dziś zwykli dawać nasi „wielcy” dekadenci? – Czy znasz śliczną pieśń Zmorskiego zaczynającą się od wyrazów: „Fale Bugu, Narwi...” Śpiewano ją niedyś we wszystkich domach polskich.

Jeszcze jeden uścisk

Sarnecki

8

Lwów. Ulica Akademicka. 18.
d. 3 lipca. 1902 r.

Czcigodny i Drogi Franciszku,

Jeśli nic lepszego nie będziesz mieć do uczynienia, racz łaskawie przyjść do mnie we wtorek – pod wskazanym wyżej adresem – wieczorem, o godzinie 8-mej, punktualnie, bo z upragnieniem i niecierpliwością oczekiwać będzie na Ciebie nasze ściśle kółeczko.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i uścisk dłoni

Twój
Zygmunt Sarnecki

Powtarzam: wtorek, 8 lipca, godzina 8-a wieczorem. – Adres: Akademicka. 18. – I-e piętro – nr drzwi 4.

²⁸ R. Zmorski, *Lesław. Szkic fantastyczny*, Pleszew 1847 (inne wydania: Lipsk 1854; Lwów 1870).

²⁹ R. Zmorski, *Wieża siedmiu wodzów. Pieśń z podania*, Lwów 1857 (inne wydanie: Warszawa 1860).

9

Zakopane.
Dnia 4 stycznia. 1917 roku.

Kochany Franciszku.

Za pamięć o mnie i dobre życzenia dziękuję serdecznie, sam zaś życzę Ci – a równocześnie Czcigodnej Twej Małżonce oraz całej Twojej rodzinie – przede wszystkim zdrowia, nadto wszelkich pomyślności oczekiwanych i nieoczekiwanych.

W wigilię świąteczną upadłem na schodach i stłukłem nogę tak dotkliwie, że leżeć musiałem dni kilka. Dotąd jeszcze dokucza mi przykry ból nie pozwalający opuszczać izdebki, w której mieszkam. Drobiazgi moje, drukowane w „Gazecie Lwowskiej”, nie mają najmniejszej pretensji do głębokości krytycznej, ani nawet do sprawozdawczego wyczerpania treści omawianego dzieła. Są po prostu tylko notatkami bibliograficznymi, skłaniającymi tych, którzy kupują książki – do kupienia wymienionych. To ich cel jedyny i tylko w takim ich znaczeniu należy na nie zwracać uwagę.

Chociaż urodziłem się na Podolu, wyznaję ze smutkiem i żalem, że nie znam prawie polskiej Rusi i Litwy. Znam tylko i pamiętam dobrze – pamięcią dzieciinną – kawałek Pobereża, kawałeczek powiatu lityńskiego i Kamieniec. Gdy jechałem przed laty z Warszawy do Petersburga, pomimo gorących starań i zabiegów, nie dano mi wysiąść z pociągu w Wilnie, bo legitymowałem się wówczas tzw. „czerwonym biletem”³⁰. Za to z wielu Podolanami, Ukraińcami i Litwinami, rozrzuconymi po szerokim świecie, łączyły mnie stosunki przyjazne, chociaż wyznać muszę, że „podolskimi milionerami” nie zachwycałem się wcale, z wyjątkiem Aleks[andra] Mańkowskiego³¹.

³⁰ Jak pisał Jacek Legieć: „Po przeprowadzeniu poboru każdy z poborowych otrzymywał zaświadczenie o spełnieniu obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej. W zależności od wyników działań komisji poborowych zaświadczenia wydawano na czterech kolorach blankietów. Uznani za zdolnych do służby frontowej otrzymywali zaświadczenia na blankietach koloru czerwonego, odroczeni – na zielonych, uznani za przydatnych do służby tylko w pospolitym ruszeniu II kategorii – na niebieskich, uznani zaś za zupełnie niezdolnych do służby – na białych”. J. Legieć, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013, s. 58.

³¹ Aleksander Mańkowski (1855–1924) – dramato- i powieściopisarz. Urodził się w majątku rodzinnym Sahinka na Podolu. Studiował na politechnice w Karlsruhe i Dreźnie, był też słuchaczem Wydziału Filozoficznego UJ. Po studiach gospodarował na roli początkowo w Sahince, następnie w założonym przez siebie Mańkowie w pow. balckim. W 1888 r. ożenił się we Florencji z księżniczką Wiktoria di Carpegna Falconieri i od tej pory przebywał głównie

Ściskam dłoń Twoją serdecznie, zapewniając Cię o moim szczerym szacunku

zawsze życzliwy Zygmunt Sarnecki

10

Kraków. Ulica Garncarska. 16.
Dnia 28 Października. 1918 roku.

Wielce Szanowny Franciszku,

Łącząc tu list p. Antoniego Zembatego³², księgarza-wydawcy w Zakopanem, z przyjemnością zaznaczam, że jest to człowiek bezwzględnie uczciwy, na ufnosć zasługujący. W interesach, jakie mnie parę razy z nim łączyły, okazał wzorową sumienność, a nawet delikatność.

Racz przyjąć przy tym przyjazne uściśnienie Twoich dłoni i wyrazy najszerszego szacunku

Zygmunt Sarnecki
Łaskawej Małżonki Twojej ręce całuję.

Zakopane, dnia 6 Listopada 1918

Wielmożny Panie!

Otrzymałem z Dyrekcji Kolei zawiadomienie, iż W[ielmożnemu] Panu wydzierżawiono księgarnię kolejowe – a także i w Zakopanem. –

Proszę przeto uprzejmie o łaskawe powiadomienie mnie, czy W[ielmożny] Pan nie byłby skłonny księgarni kolejowej poddzierżawić mi, od jakiego terminu i na jakich warunkach?

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi kreślę się

Z wysokim szacunkiem
A[ntoni] Zembaty.

we Włoszech (po I wojnie światowej zamieszkał tam na stałe). Publikował dramaty (m.in. komedie: *Minowski*, 1886; *Dziwak*, 1887), powieści (m.in.: *Pan Wojciech*, 1889; *Hrabia August*, 1890) oraz opowiadania.

³² Antoni Zbigniew Zembaty (1883–1918 lub 1919?) – księgarz, nakładca. Był kierownikiem księgarni w Krakowie. 1 XI 1913 r. otworzył własną księgarnię wraz ze składem nut w Zakopanem (Księgarnia Podhalańska). Był członkiem Stowarzyszenia Polskich Współpracowników Księgarskich w Krakowie, twórcą i redaktorem kwartalnika „Księgarz” (1913 – ukazały się dwa numery). Po jego śmierci księgarnię przejęli spadkobiercy, w 1920 r. nabył ją J. Grycz, a w 1922 r. firma Gebethner i Wolff.

11

Zakopane. – Ulica Marszałkowska.

Dnia 26 stycznia. 1920 roku.

Wielce Szanowny i Drogi Franciszku,

Chciej z łaski swojej, przysłać mi egzemplarz Twego *Księcia kozackiego*³³, mam bowiem o nim napisać sprawozdanie do „Nowej Reformy”³⁴. Kiedy ukaże się w książce *Król i carowa*? Bądź tak dobry, zaledwie się ukaże, przysłać mi pod wskazanym wyżej adresem. O ile dochodziły mnie numery „Gazety Lwowskiej” z tą Twoją najnowszą powieścią³⁵, czytałem ją z wielkim zajęciem. Śliczna! Niezmiernie interesująca!

Ściskam serdecznie Twoje dłonie, łącząc wyznanie szczerego szacunku i przyjaźni, z jaką dla Ciebie pozostaję zawsze

Szczerze oddany
Zygmunt Sarnecki

12

Zakopane. Ulica Marszałkowska.

Dnia 19 lutego. 1920 roku.

Wielce Szanowny i Kochany Franciszku,

Życzenie redakcji „N[owej] Reformy”, abym napisał o Twoim *Księciu kozackim* (nie wiedziałem, czy [...] o dziele historycznym, czy o powieści), po otrzymaniu egzemplarza wywołało przekonanie, że niewłaściwie było do mnie zwrócone, sądziłem, że to żądanie należało zwrócić do którego z naszych historyków, a nie do skromnego literata, jakim jestem; lecz egzemplarz leżał przede mną, a list Twój zawiadamiał, że to już trzeci, jaki wysłałeś, więc, żeby nie przedłużać ceregieli, zabrałem się do przeczytania Twojej cennej książki, a po przeczytaniu napisałem obszerne jej streszczenie i przed kilku dniami wysłałem

³³ F. Rawita-Gawroński, *Książę kozacki. Ostatni Chmielniczenko (Zarys monograficzny) 1640–1679*, Poznań 1919.

³⁴ Dziennik krakowski o obliczu liberalno-demokratycznym. Założony w 1882 r. jako „Reforma”, już w listopadzie tego roku zmienił tytuł na „Nowa Reforma”. W latach 1894–1928 jego redaktorem naczelnym był Michał Konopiński.

³⁵ F. Rawita-Gawroński, *Król i carowa. Powieść z końca XVIII wieku*, Poznań [1920]. Wcześniej publikowana w: „Gazeta Lwowska” 1919, nr 202–283.

do redakcji³⁶. Nie wiem, czy będziesz z tego zadowolony, ale zdawało mi się, że poniekąd spełniam Twoje życzenie. – O dwóch książkach, które łaskawie mi przysłałeś, napiszę – jeśli nie zamarznię – po przeczytaniu wcześniej przysłanej *Warszawy Hoesicka*³⁷ i po napisaniu o niej sprawozdania, zamówionego przez „N[ową] Reformę”. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zmusił mnie przebywać w Zakopanem, w którym tegoroczna zima sroży się okrutnie. Co dni kilka pada śnieg zlodowaciały, a mrozy dochodzą do 20 stopni R³⁸. Czytam i piszę w pokoju raz na trzy dni ogrzewanym, niekiedy raz na tydzień, bo finanse literackie nie pozwalają płacić za opał (węgiel lub drzewo). Ceny tu praktykowane przystępne tylko dla ludzi bardzo bogatych albo dla handlarzy wyzyskujących nędzę bliźniego. Dzisiejsze stosunki w Zakopanem są bardzo przykre; góralki i górale zamieniły się w tzw. „paskarzy”. Dawniej na pociechę otrzymywałem kilka dzienników i czasopism, obecnie otrzymuję tylko „N[ową] Reformę” i „Tygodnik Ilustrowany”³⁹. „Gazeta Lwowska”, którą po śmierci śp. Adama⁴⁰ przysyłano mi kiedy niekiedy nieregularnie, teraz nie przysyłają mi jej najregularniej. – W nielicznych wydawnictwach periodycznych, jakie mnie dochodzą, wyczytuję

³⁶ Z. Sarnecki, *Książę kozacki*. (Fr. Rawita-Gawroński: „Ostatni Chmielnicznko”. *Zarys monograficzny: 1640–1679*. Poznań. Nakładem „Ostoi”, Spółki Wydawniczej), „Nowa Reforma”, nr 48 z 23 II 1920; nr 50 z 26 II 1920; nr 51 z 27 II 1920.

³⁷ F. Hoesick, *Warszawa. Luźne kartki z przeszłości syreniego grodu*, Poznań–Warszawa 1920. Ferdynand Hoesick (1867–1941) – literat, historyk literatury i wydawca. Studiował na Wydziale Handlowym Politechniki Ryskiej (1884–1886) oraz w Heidelbergu (1886–1887). W latach 1888–1890 studiował historię literatury u Stanisława Tarnowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem zaś rok spędził w Paryżu jako słuchacz Sorbony. Otrzymując stałą pensję od ojca, mógł w pełni poświęcić się pracy pisarskiej. W 1900 r., po śmierci ojca, objął kierownictwo rodzinnej firmy wydawniczej. W 1905 r. osiedlił się wraz z rodziną na stałe w Krakowie. W 1913 r. jego firma przeszła w ręce nowych właścicieli, ale jej księgarnia działała nadal pod szyldem założyciela. F. Hoesick, poważnie chory od 1937 r., zmarł w Warszawie 12 IV 1941 r. W swoim dorobku pisarskim miał m.in. liczne pozycje literackie (powieści, opowiadania), prace biograficzno-psychologiczne (o J. Słowackim, Z. Krasińskim, F. Chopinie) oraz publikacje różnych materiałów źródłowych.

³⁸ Najprawdopodobniej chodzi tu o skalę Réamura. Została ona wprowadzona w 1731 r. przez francuskiego fizyka R.A.F. de Réamura (1683–1757) i była często używana w Europie Środkowej do początków XX w. 1 stopień w skali Celsjusza odpowiada 0,8 w skali Réamura.

³⁹ Czasopismo kulturalno-społeczne ukazujące się w Warszawie w latach 1859–1939.

⁴⁰ Adam Krechowicki (1850–1919) – powieściopisarz, publicysta, historyk literatury. Od 1873 r., po ukończeniu prawa na Uniwersytecie Lwowskim, pracował na różnych stanowiskach w Namiestnictwie lwowskim. Od 1887 r. był jego sekretarzem, potem zaś kolejno starostą i radcą. W 1896 r. uzyskał tytuł podkomorzego, a w 1902 godność radcy dworu. W latach 1883–1918 był redaktorem „Gazety Lwowskiej” i związanego z nią „Przewodnika Naukowego i Literackiego”. Z przekonania konserwatysta, brał aktywny udział w życiu politycznym i kulturalnym Lwowa.

jednak często, że ministerium kultury od czasu do czasu ociera łyżę jakiegoś młodego, zdrowego, silnego i zamożnego literata subwencją, wcale wysoką, dochodzącą niekiedy do kilku tysięcy marek. Równocześnie z odczytaniem takiej wiadomości, przychodzi na myśl zdanie pewnego pisarza francuskiego, który twierdził, „że nic krótszego nad pamięć ministra”. I człowiek do kości przemarznięty, nie mogąc utrzymać pióra w zgrabiących palcach, po zastanowieniu się, konstatuje, że ministrem kultury u nas jest niegdyś mój współpracownik i przyjaciel, Zenon Przesmycki.

Łączę do tego, prawdopodobnie zbyt długiego listu wyznanie przyjaźni i szacunku, z jakim zawsze pozostaję Twoim oddanym Zygmuntem Sarneckim.

13

Zakopane. – Ulica Marszałkowska.
Dnia 4 marca. 1920 roku.

Szanowny i Drogi.

Konfederację Narodu Polskiego z r. 1876 przeczytałem, wraz z aneksami, z wielkim zajęciem⁴¹. Nie potrafiłbym jednak o niej pisać, bo o streszczeniu nie może być mowy. Ogrom wiążących się z sobą ściśle faktów i fakcyków na to nie pozwala. Żeby je poznać i należycie ocenić, trzeba koniecznie całą Twoją monografię przeczytać i zgodzić się bezwzględnie na Twój o nich sąd krytyczny, zupełnie słuszny. Zdaje mi się, że nawet wytrawny historyk, o ile nie posiadałby nieznanych Ci, a przez siebie odkrytych dokumentów, rzucających nowe światło na ludzi i ich czynność lub bezczynność, nie zdobyłby się na sumienne o pracy Twojej sprawozdanie. Przebac mi więc, że o Twojej *K.N.P.* nic nie napiszę, bo jak wyraziłem się wyżej, nie potrafiłbym napisać. – Sądzę jednak, że książka powinna być ureklamowana i polecona czytelnikom, mogącym ją nabyć, chciej więc sam nakreślić artykuł zachęcający do nabycia (niezbyt długi, kilkanaście albo kilkadziesiąt wierszy druku) i przysłać mi; ja zaś, po przepisaniu i opatrzeniu moimi inicjałami, zakomunikuję go redakcji; po otrzymaniu zaś honorarium zwrócę Ci je przekazem pocztowym.

Historia Konfederacji (jako firmy) była mi zupełnie nieznaną, chociaż wielu biorących w niej bezpośredni lub pośredni udział znałem osobiście, co prawda znacznie wcześniej lub znacznie później. Przy zjeździe w Wiedniu,

⁴¹ F. Rawita-Gawroński, *Konfederacja Narodu Polskiego w roku 1876*, Lwów 1909, wyd. 2 [zmien.], Poznań 1919.

z którego miał się wyłonić R[ząd] N[arodowy] zastąpić mający K. N. P., wymieniasz ordynata księcia Sułkowskiego. Jeśli mowa o ordynacie Rydzyskim, to nie mógł nim być przedostatni ordynat, ks. August⁴², bo już wtedy nie żył, ani syn jego Antoni⁴³, ordynat ostatni, bo ten nie posiadał żadnych kwalifikacji politycznych, aby nawet w tak nieznanym zgromadzeniu grać jakąkolwiek rolę, chyba że to był ks. Józef⁴⁴, młodszy brat Antoniego, człowiek zacny

⁴² August Antoni Aleksander Józef Sułkowski (1820–1882) – ordynat na Rydzyńcu, dziedziczny członek pruskiej Izby Panów i poznańskiego sejmiku prowincjonalnego. Odebrał wykształcenie domowe. Ojciec w testamencie polecił go opiece króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, który wyznaczył na opiekuna A. Sułkowskiego Jerzego Leopolda von Frankenberg-Ludwigsdorf, prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Na przełomie lat 30. i 40. służył w Berlinie w pułku pruskiej Gwardii w stopniu porucznika. W 1844 r. objął ordynację rydzyską. W latach 40. i 50. zamek w Rydzyńcu był ośrodkiem życia towarzyskiego Wielkopolski. W 1846 r. A. Sułkowski został kawalerem Honoru i Dewocji w zakonie maltańskim. Był też kawalerem wielkiego krzyża Orderu Papieskiego Chrystusa i Krzyża Maltańskiego. W 1857 r. został członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wspierał finansowo wydawnictwa Biblioteki Polskiej w Lipsku. Na początku lat 60. należał w W. Ks. Poznańskim do stronnictwa białych. Po wybuchu powstania styczniowego został przez ziemian wielkopolskich wysłany w marcu t.r. do Warszawy dla porozumienia się z Tymczasowym Rządem Narodowym, ale jego misja nie powiodła się z powodu ogłoszenia dyktatury gen. Mariana Langiewicza. W latach 60. i 70. popadł w poważne tarapaty finansowe. W listopadzie 1882 r. miał uczestniczyć we wręczeniu petycji sprzeciwiającej się ograniczeniu języka polskiego w szkołach i urzędach oraz przeinaczaniu nazw miejscowych w W. Ks. Poznańskim, ale przeszkodziła temu jego nagła śmierć 20 XI 1882 r. na zamku w Rydzyńcu, spowodowana zaccadzeniem. Sarneckiego zawiodła pamięć, albowiem ks. August zmarł nieco później.

⁴³ Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka Sułkowski (1844–1909) – ordynat na Rydzyńcu, dziedziczny członek pruskiej Izby Panów i poznańskiego sejmiku prowincjonalnego, autor sztuk teatralnych. Studiował na uniwersytetach w Monachium oraz Bonn. Po śmierci ojca (1882) odziedziczył ordynację rydzyską, bardzo już wówczas zadłużoną, głównie na rzecz pruskiego Nowego Ziemstwa Kredytowego dla Prowincji Poznańskiej, które nią zarządzało i administrowało. Wielokrotnie manifestował swój sprzeciw wobec polityki germanizacyjnej. Tak np. w okresie uchwalania ustawy uwłaszczeniowej i w związku z wizytą Wilhelma II w Wielkiej Brytanii wystosował 12 XII 1907 r. memoriał do króla Edwarda VII traktujący o polityce germanizacyjnej wobec Polaków. W ostatnich latach życia, wobec bezpotomnej śmierci drugiego syna, jego poczynania zdominowała sprawa przyszłości ordynacji. Uchwała rodzinna z 2 IX 1908 r. postanawiała, że ordynacja wygasa wraz ze śmiercią Antoniego Sułkowskiego i przechodzi na wolną i nieograniczoną własność rządu pruskiego. Zmarł 15 VI 1908 r. w Monachium, gdzie leczył się w zakładzie „Josephinum”.

Sarnecki najprawdopodobniej coś pomylił, bo to właśnie ks. Antoni uczestniczył w lipcu 1877 r. w zjeździe działaczy i polityków z emigracji, Galicji oraz Wielkopolski w Wiedniu (nie wszedł do tworzonego wówczas tzw. Rządu Narodowego z ks. Adamem Sapiehą na czele).

⁴⁴ Józef Stanisław Sułkowski (1845–1880). Studiował w Bonn i Berlinie. Zajmował się amatersko rysunkiem i karykaturą.

i bardzo inteligentny, który w 1877 roku mówił ze mną o Konfederacji (nie używając jednak tej nazwy) jako o robocie prowadzonej i kierowanej przez rząd angielski. Nie namawiał mnie jednak do brania w niej udziału, może dlatego, że widział, że jestem gorliwie zajęty wydawaniem i redagowaniem nowego, przeze mnie wówczas stworzonego dziennika pt. „Echo”⁴⁵. Pojmujesz, że z rozmowy prowadzonej 43 lat temu nie pamiętam szczegółów, utkwiło mi tylko w pamięci, że opowiadający wyrażał się o konspiracji z pewnym odcieniem pesymizmu, chociaż sam brał w niej udział.

Mam zamiar w przyszły wtorek wyjechać do Krakowa na Zjazd dyrektorów teatrów polskich, bo może uda mi się coś z moich gotowych robót sprzedać albo otrzymać zamówienie na nową robotę – więc jeśli zechcesz skomunikować się ze mną, nie pisz wcześniej jak około 15 marca, bo dopiero pod tą datą prawdopodobnie powrócę do mojej zimnej nory w Zakopanem.

Łączę przy tym wszystkim serdeczne uściśnienie dłoni wraz z wyrazami przyjaźni i szacunku

Zygmunt Sarnecki

14

Zakopane. Ulica Marszałkowska.
Dnia 25 marca. 1920 roku.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Nie odpisałem na Twój miły list zaraz po powrocie z Krakowa, bo zastałem tu powtórna mroźną i śnieżną zimę, obezwładniającą palce prawej ręki. Co prawda i obecnie jest jeszcze bardzo zimno, ale mogę poruszać piórem. – Artykuł Twój przepisałem i wysłałem⁴⁶, sędzę jednak, że nieprędka ukaże się w druku, bo przekonałem się, że teraz we wszystkich redakcjach to, co nie jest bieżącą polityką, uważane jest za rzecz zbędną i nie zasługującą na rychłe pomieszczenie. – Zjazd dyrektorów teatrów polskich nie był interesujący⁴⁷. Uczestnicy zamknęli się we własnym kółku, zajęci tylko własnymi sprawami. Dyrektorowie teatrów warszawskich pozowali na dygnitarzy o manierach mo-

⁴⁵ „Echo” – dziennik wydawany w Warszawie w latach 1877–1883.

⁴⁶ Niestety nie udało mi się ustalić, o jaki artykuł tu chodzi.

⁴⁷ W dniach 11–13 marca 1920 r. odbył się założycielski zjazd Związku Dyrektorów Teatrów Polskich w sali posiedzeń krakowskiego magistratu. Obecni byli wiceprezydenci Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy. Autorem projektu statutu był Teofil Trzciański. D. Poskuta-Włodek, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1918–1939. Zawodowe teatry dramatyczne*, Kraków 2012, s. 74.

skiewskich. Naśladował ich wiernie dyrektor teatru krakowskiego⁴⁸. Inni mniej udatnie, naśladowali jednak także. Całe zachowanie się tych panów uwidoczniło tylko brak kultury.

Racz wraz z wyznaniem szczerego szacunku przyjąć życzenia wesółych świąt, o ile one dziś wesółymi być mogą.

Szczerze Ci oddany
Zygmunt Sarnecki

Zygmunt Sarnecki's letters to Franciszek Rawita-Gawronski (1887–1920)

Summary

The published letters of Z. Sarnecki illustrate contacts of both representatives of Polish literature at the turn of the 19th and 20th century. Their beginning was connected with Z. Sarnecki's proposal given to F. Rawita-Gawronski to cooperate in the journal "Świat" (The World) issued in 1888–1895. Relations initiated then lasted almost until the end of Sarnecki's life being characterized by mutual respect and kindness.

These letters complement the state of knowledge on Sarnecki's problems connected with editing the journal. They also bring information on his reaction to F. Rawita-Gawronski's publications and certain details connected with Z. Sarnecki's biography, especially in years 1917–1920.

Key words: Zygmunt Sarnecki, Franciszek Rawita-Gawroński, epistolography

⁴⁸ Teofil Trzciański (1878–1952) – reżyser, dyrektor teatru. W latach 1896–1902 studiował prawo, a potem filozofię na UJ. W latach 1903–1905 odbywał studia muzyczne i teatralne w Monachium. Do 1912 r. występował w krakowskim kabarecie „Zielony Balonik”, a w latach 1908–1918 prowadził w Krakowie biuro koncertowe. Od czerwca 1918 do 1926 r. sprawował dyrekcję Teatru im. Juliusza Słowackiego (powtórnie 1928–1932). W kolejnych sezonach był reżyserem Teatru Narodowego w Warszawie (1926/27), dyrektorem Teatrów Miejskich we Lwowie (1927/28), dyrektorem Teatru Polskiego w Poznaniu (1932/33; wspólnie z B. Szczurkiewiczem), kierownikiem artystycznym Teatru Nowego w Poznaniu (1934/35), dyrektorem Teatru Letniego w Warszawie (1937–1939). W latach 30. wielokrotnie reżyserował gościnnie w różnych miastach Polski. Po wyzwoleniu był początkowo dyrektorem Teatru Operowego w Krakowie, a następnie (X 1945 – III 1946) dyrektorem teatru we Wrocławiu. Od 1950 r. wykładał historię teatru na Wydziale Scenografii w krakowskiej ASP.